Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 3. Nowy Targ, dnia 15 stycznia 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

...odhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

Walne Zgromadzenie Okręgowego Towarzystwa Roln. w Nowym Targu.

Co pewien czas mogą się rolnicy grupujący się w Kółkach rolniczych przypatrzeć, co zrobiono dla poprawy i podniesienia rolnictwa, co należy robić wspólnemi siłami wszystkich w powiecie i jak swój bliższy zakres działania dostosować do ogólnego programu. Chwilami takiego popatrzenia wstecz za siebie i wprzód przed siebie są Walne Zgromadzenia, nakazane statutem, pozornie formalne, a jednak bardzo pouczające. I ostatnio w dniu 29. grudnia z. r. odbyło się jedno takie zebranie w sali Rady powiatowej w Nowym Targu. Wzięli w niem udział członkowie Zarządu: Prezes J. Rajski, W.-Prezes i Inż. Makowski, Staszel, sekr. Inż. Czubernat, skarbnik Jan Krauzowicz, Dyr. Czech, Cięciel, Gawron, Inż Wilk, Cikowski, Tylka, Kamiński, Chlipała, Kom. rew. pp. Drużbackt, Homelski, Gracz, Delegat na Radę ogólną Surma Wojciech, b. poseł J. Bednarczyk, Delegat MTR Inż. Nowak Mieczysław, przedstawiciel Starostwa p. Referendarz Polo, przewodniczący Kółek Roln. i delegaci w liczbie 56. naczelnicy gmin zaproszeni w liczbie 38 i inni goście.

Przedmiotem obrad było: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok ubiegły, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Przemówienie del. M. T. R. Inż. Mieczysława Nowaka 5) Referaty „Wyniki tegorocznych doswiadczeń z nawozami sztucznemi" i „Możliwości rozwoju sadownictwa na Podhalu i korzyści (wygłosił Inż. Czubernat) 6 Wnioski i interpelacje.

Odczytany protokół przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie sekretarz O. T. R. Inż. Czubernat streścił w krótkości działalność Zarządu i O. T. R. w r. 1927. a) Na polu oświatowem: Zarząd przez pp. Czecha i Czubernata starał się o umieszczanie w Podhalance artykułów i notatek rolniczych urządzono kursy rolnicze w Maruszynie, Maniowach Krościenku, w czasie wyjazdów prawie zawsze urządzał Inż. Czubernat wykłady rolnicze. W dziale organizacyjnym ożywiono kilkanaście Kółek roln., uregulowano sprawy sklepowe, współpracowano w organizacji Związków hodowców; Zarząd występował reprezentacyjnie

w czasie pobytu Ministra Rolnictwa WP. Niezabytowskiego (pp. Staszel, Kamiński i Czubernat) oraz wobec miejscowych czynników rządowych interwenjował w sprawach rolnictwa. W Radzie Ogólnej wzięli udział pp. Surma W. z Krempach i Tylka Jacek z Dzianisza.

b) W dziale hodowlanym zwalczano motylicę u owiec i różycę u trzody chlewnej. Distol setki owiec uratował od zagłady, szczepienie przeciwróżycy przeprowadzono w 12 gminach. O. T. R. pieniężnie i współpracą pomagało w pracy nad podniesieniem hodowli owiec i bydła, tak w związkach jakoteż propagując mleczarnie.

c) W dziale rolniczym założono przeszło 150 doświadczeń nawozowych mniejszych i większych (od 12 do 16 arowych), założono 4 spółki maszynowe dla wspólnego nabycia na kredyt maszyn i narzędzi rolniczych, organizowano wspólne nabycie nawozów sztucznych i badanie przez Stacje doświadczalne w Krakowie i Lwowie.

d) Załatwiono pisemnie 383 spraw.

e) Propagowano prowadzenie rachunkowości rolniczej i udzielano porad w rozmaitych sprawach czy to kredytowych czy też związanych z gospodarką rolną.

Sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości wyrażając uznanie Zarządowi za pracę.

Następnie odczytał prezes p. Rajski pismo Komisji Rewizyjnej podpisane przez dwu członków pp. Drużbackiego i Homelskiego (trzeci członek Kom. Rew. p. Gracz nie brał udziału) i stwierdzające, że przedłożone książki wraz z allegatami znajdują się w zupełnym porządku i każda pozycja tak przychodu jak rozchodu jest należycie udokumentowana Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Następnie zabrał głos p. Inż. Nowak Mieczysław, del. M. T. R., który zwrócił uwagę na skuteczność poznanej w Szwajcarji gnojowicy, a następnie przedstawił szereg aktualnych potrzeb, które łącznie z innymi wnioskami i rezolucjami uchwalono.

Pan Kamiński ze Szaflar zainterpelował Delegata o wycieczkę do Szwajcarji, która nie doszła do skutku i zwrócił się do Delegata jako przedstawiciela MTR, by w tym roku urządzono takową.

Inż. Czubernat przedstawił wyniki doświadczeń illustrując cyframi i datami, z czego wynikło, że jednak dopiero wszechstronne nawożenie daje wyniki i zyski. Najlepsze wyniki osiągnięto w ziemniakach i na łąkach, gdzie najlepiej skutkowały nawozy fosforowe w połączeniu w azotniakiem, przyczem często lepsze okazały się superfosfaty niż żużle. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali pp. Inż. Makowski. Inż. Wilk, który przedstawił korzyści zakupów wspólnych i obecne ceny handlowe nawozów sztucznych, jakie Spółka „Podhale" będzie sprowadzać. Ogólnie wyrażono pogląd, że należy wspólnie sprowadzać przez solidne Spółdzielnie, żądać gwarancji i posyłać do analizy, a raz skończyć z niesumiennymi handlarzami, którzy opuszczaniem cen bałamucą naiwnych rolników.

Następnie przedstawił Inż. Czubernat możliwości rozwoju sadownictwa na Podhalu, główne wymagania drzew owocowych i dotychczasowe braki i błędy przy zakładaniu sadów, jak i sadzeniu pojedynczych drzew. Wskazał na wielką opłacalność hodowli drzew owocowych, którą już wszędzie zrozumiano i w całej Polsce budzi się potężny pęd ku sadzeniu drzewek. Obawiać się nie mamy czego, bo próby jakie poczynili ci, którzy jeszcze przed wojną i podczas wojny z pomocą Dyr. Czecha członka Zarz. Zw. Podh. i O. T. R. sprowadzili (kilka tysięcy) drzewka dając gwarancję, że możemy otrzymywać na całem skalnem Podhalu wyborne owoce. Przed niszczeniem drzewek może chronić tylko masowe sadzenie. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Czech, Berski, Dr. Przybyło, Chlipała, Cięciel, Makowski, Gażdziak.

Dyr. Czech przedstawił, jak propagował sprowadzanie drzewek nawet w czasie wojny, gdy ludność musiała walczyć z niedostatkiem i jakie nieraz przynoszą mu już na pokaz owoce, ci którzy nabyli drzewka. Na dowód pokazał owoce obecnego na sali p. Klocka Andrzeja z Kokoszkowa (wysokość 700 m n. p. m.) Wezwał obecnych delegatów, by idąc za przykładem Krempach wspólnie zamawiali drzewka, bo wtedy najtaniej wypadają i najlepsze gatunki można otrzymać.

PP. Berski z Tylmanowej właściciel szkółki drzewek owocowych zaznaczył dziwny objaw, że po drzewka zjawiają się całe wsie z tamtej strony Gorców, a Podhalanie, dla których tą szkółkę nie tylko dla zysku ale także dla spełnienia pewnej idei założył, z wyjątkiem kilku wsi (Maniów i. i.) nie interesują się dotychczas. Następnie podał warunki nabycia drzewek. Inż. Makowski przedstawił, że ryzykuje jeszcze obecnie ten, kto zakłada sad, z powodu wandalizmu niedorostków, a często i starszych. Domaga się odniesienia się do Władz z prośbą dotkliwego ka-

rania szkodników ogrodowych. P. Chlipała z Ochotnicy i p. Cięciel z Krościenka poruszyli sprawę skupu i wspólnego zbytu, magazynowania pozatem pomocy przy tępieniu grzybków i zwierzęcych pasożytów przez opryskiwanie.

Dr. Przybyło Przew, K. R. w Krościenku i tamt. burmistrz, przedstawił klęskę mszycy krwistej, która niszczy w zastraszający sposób piękne sady śliwkowe we wschodniej części powiatu i postanowił w tej sprawie konkretny wniosek. Następnie zaapelował, by otoczyć opieką Kółka Roln. w Krościenku i okolicy. Na wniosek Dr. Przybyły potępiło Walne Zgromadzenie niepotrzebne rozstrzeliwanie energji i dążności rozbijania wypróbowanej organizacji Towarzystwa rolniczego przez organizowanie jak gdyby konkurencyjnych Związków zaw. rolników, co tylko wypadnie na szkodę dla sprawy gospodarczego podniesienia wsi. Następnie uchwaliło Walne Zgromadzenie szereg wniosków i interpelacji a mianowicie.

1) Walne Zgromadzenie zwraca się do Zarządu Głównego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, by tenże wystąpił do Rządu z prośbą o pomoc przy zwalczaniu motylicy bydła i owiec: różycy trzody chlewnej i zarazy śliw (mszycy krwistej.) W sprawach podniesienia gospodarstwa górskiego upoważnia Walne Zgromadzenie Zarząd O. T. R. do 1) Wznowienia starań w Zarz. Gł. M. T. R. celem urządzenia wycieczki rolników z różnych wsi Podhala do Szwajcarji w r. 1928. 2) wniesienie petycji do M. T. R. celem uruchomienia Wydz. gosp. górskich w łonie M. T. R. 3) Wznowienie żądań wysłania stypendysty do Szwajcarji w r. 1928, 4) Do zorganizowania doświadczeń nawozowych na łąkach i pastwiskach w Gorcach (wspólnie z Wydz. gosp. górskiego przy M. T. R) 5) Do poczynienia starań o urządzenie kursów dla baców na halach. 6) Do zwrócenia się do odnośnych Władz sądowych i administracyjnych o surowe karanie i piętnowanie niszczących sady.

Imieniem Rządu jako przedstawiciel Starostwa przemówił p. Referendarz Pollo, który przysłuchiwał się i brał udział w obradach i wyraził zapewnienie, że dla tak poważnie pojętego pojmowania spraw podniesienia rolnictwa na Podhalu Starostwo zawsze udzieli poparcia i pomocy ilekroć tylko Zarząd O. T. R. o to się zwróci.

Prezes p. Rajski imieniem Zarządu i Zgrom. podziękował Delegatowi Starostwa i M. T. R. za przybycie i wzięcie udziału w obradach. Następnie wyraził imieniem O. T. R. podziękowanie Radzie Powiatowej, która zawsze ze zrozumieniem sprawy popierała moralnie i finansowo dążenia Zarządu, a także wszystkim tym inteligentom, którzy ofiarowują swą wiedzę i dobre chęci dla podniesienia rolnictwa, fundamentu Rzplitej. Apelem, ażeby częściej można było zgromadzić się i poważnie poradzić nad sprawami rolniczemi, zamknął obrady.

Miło nam było wziąć udział w zebraniu na którem przedstawiciele inteligencji i tej wyszłej z ludu i tej poświęcającej się bez rozgłosu dla niego razem z delegatami Kółek Rolniczych obradowali i obmyślali sposoby, by jak mówi Konopnicka: „Brać się do roboty i na kłopoty mieć pociechę w sobie, zdarzy dola, co jej wola, ja com winien robię". Kilka godzin migiem minęło, niejeden zapewne spóźnił do pociągu, ale u niejednego powstało przekonanie, że wiele da się zrobić i choć morgów nie przybędzie, ale wartość ich i zysk z nich łacno dadzą się podwoić a zamiast tuczyć kieszenie wyzyskiwaczom sobie i dzieciom lepszy byt zapewnić. *Uczestnik.*

O pomnożenie Podhala.

Zagadnieniem najgłówniejszem doby dzisiejszej dla Podhala albo zagadnieniem chleba jest bezprzecznie problem meljoracyj rolnych. — Tysiące hektarów mokradeł, torfowisk, kwaśnych łąk i gruntów czeka na drenowanie. Nie trzeba być fachowcem, by rzec, że blisko połowa gruntów w całym powiecie sądowym Czarnodunajeckim łącznie z Orawą, wymaga zmeljorowania. Tysiące gospodarzy od Witowa i Jabłonki traci rokrocznie tysiące cetnarów zboża, siana, ziemniaków mając nieuregulowaną ziemię. Na torfowiskach nad Piekielnikiem i Czarnym Dunajcem hen ku Nowemu Targowi i następnie za Nowym Targiem w dolinie Białego Dunajca na Spiszu i hen dalej na Wschód na wszystkich mokradłach możnaby po przeprowadzeniu meljoracyj kosić dwa razy siano do roku czy nawet koniczyny. Stan bydła w zainteresowanych miejscowościach możnaby podnieść również bardzo wysoko tak ilościowo jak i jakościowo. Rozwój przemysłu mleczarskiego zależnym jest w wielkiej mierze od przeprowadzenia meljoracyj na Podhalu.

Nie pora tu zresztą wymieniać tych korzyści. Może to uczynią fachowcy. Czas jednak rzucić na Podhalu za Niemcami hasło „Drenować albo głodować".

Już w starej książce z r. 1902 p. inż. St. Stobiecki pisze, że w Rabie Wyżnej (dwór) zbiera-

no 70 cetnarów ziemniaków z morgi przed drenowaniem, a po drenowaniu z górą 180 ctn. Kto więc nie chce drenować i pomnożyć swych plonów niechże nadal głoduje.

Wieś polska która leniwie korzystała z daleko idącej pomocy państwa czy kraju, dziś do meljoracji zabiera się na gwałt. W Wielkopolsce nie będzie już wnet jednego morga niezdrenowanej ziemi. W powiecie Kaliskim powstało dotąd przy pomocy Wydziału Powiatowego 41 spółek wodnych, które uzyskały w Banku rolnym blisko 000000 zł. pomocy.

(„Epoka“ nr. 105.) Powiat Radomski przystępuje do zrobienia porządku odrazu w całym powiecie na obszarze 82,000 ha. i organizuje powiatową Spółkę Wodną. Dotąd wydał ten powiat już 100000 zł. a obecnie pożycza dalsze 500.000 zł. na pracę w r. 1928, („Samorząd“ nr. 45.) Dziesiątki innych powiatów w Kongresówce i na Kresach utrzymuje własne biura meljoracyjno - scaleniowe pracujące całą siłą pracy.

Cegielnie nie mogą nadążyć w wyrabianiu drenów. Dotychczasowe fundusze państwowe na ten cel rozchwytywano migiem. Lwia część pożyczki amerykańskiej przeznaczonej na cele gospodarcze idzie na meljoracje. Inżynierów i techników już zaczyna brakować. Sprawa osuszenia bagien poleskich zaczyna się coraz to częściej błąkać w prasie. Na tych bagnach torfowych już pod Sarnami stacja doświadczalna miejscowego Towarzystwa Rolniczego uprawia pszenicę z wybitnym rezultatem.

We Włoszech, podobnie biednych jak Podhale, wydano wojnę mokradłom. Z gruntów podlegających meljoracjom w ilości 1886.962 ha z melrowano do r. 1925 465,000 ha, Wykonywano meljoracje na 750 000 ha. Plany na 584000 ha są już przygotowane a o reszcie myśli się b. poważnie. Naród ten dzielnie walczy z głodem i powiększa swą ojczyznę. („Kurjer Warszawski nr. 158.)

Podhale jeszcze do tego wyścigu pracy nie stanęło. Nie wykorzystało czasów przedwojennych, kiedy chłop płacił w robociźnie i dogodnym na 3% kredycie 1/3 część kosztów, a państwo i kraj 2/3. Zdrenowano tylko trochę gruntów w obszarach dworskich w Rabie Wyżnej i Zakopanem oraz u ks. Madeja w Białce. Co to jednak znaczy — Nie chcę roztrząsać kto tu zawinił, czy głupota i chęć głodowania czy lenistwo.

Podhale jednak do tego wyścigu pracy musi stanąć bezwłocznie. Nie wolno już dłużej głodować. — Z apelem do tej walki wystąpił ostatn Zjazd Podhalan. Związek jednak może jedynie budzić Podhale do „kampanji o ziarno“. Inicjatywę winny tu dać samorządy powiatowe, z Wydziałami powiatowymi na czele. — Tak w Nowym Targu jak i w Myślenicach, Limanowej, w Żywcu i td. biorąc przykład z powiatu Radomskiego i Kaliskiego.

Wydział powiatowy winien ustalić dokładną statystykę i oznaczyć wszystkie grunta podlegające zmeljorowaniu; przy Wydziale powiatowym winna powstać ekspozytura Krajowego Biura Meljoracyjnego wzgl. własne nawet Biuro. — Samorząd powiatowy winien sfinansować narazie zastępczo za spółkę prace organizacyjne, koszta planów i td. Wydział powiatowy winien też pośredniczyć w uzyskaniu pomocy państwowej i kredytów. On też powinien organizować Spółki Wodne wzgl. powiatową Spółkę Wodną.

Pieniądze niezawodnie się znajdą na te cele. Pieniądze jednak Państwo daje jedynie temu, kto o nie głośno i wymownie prosi. Dostał pomoc Kalisz i Radom, dostanie i Podhale.

Gdyby samorządy do tej akcji nie stanęły, meljorowanoby Podhale ze 200 lat.

Kiedy jednak Samorząd powiatowy stanie do tego wyścigu to na jego hasło pójdzie na wieś walczyć z uprzedzeniami i propagować tę wielką ideję cały Związek Podhalan z „Gazetą Podhalańską“, pójdzie ksiądz i nauczyciel, światły chłop i inteligent, wójt i radny i wszyscy, którym dobro tego biednego zakątka leży na sercu.

Zacznijmy więc „Podhalańską kampanię o ziarno“, o samowystarczalność zbożową Podhala, o powiększenie i pomnożenie Podhala!

Dr. Stanisław Kipta.

Listy.

Z gospodarki gminnej w Szaflarach.

Korzystając z krótkiego pobytu w czasie świąt na Podhalu, nie ominąłem i Szafiar, dokąd zaprosił mnie p. Wojc. Kamiński. W drodze na Podhale dowiedziałem się, że on właśnie w Szaflarach wójtuje. P. Kamińskiego poznałem już dość dawno, głównie z działalności na polu gospodarczem naszego powiatu. Tembardziej więc pragnąłem porozmawiać, jak się mu też gazduje w rodzimych Szaflarach.

— Wójtować dobrze, kto ma czas, ale skoro się urząd przyjęło, to i czas być musi — powiada naczelnik.

— Czemże się już możecie pochwalić za swojego urzędowania?

— Chwalić się nigdy nie lubię, ale powiem Panu, cośmy już zrobili i co zamierzamy. Jedno mnie cieszy, że nawet te tarcia i nieporozumienia, które się częściowo ujawniły przy wyborach gminnych, obecnie znikają. Współpracujemy zgodnie z całą Radą gminną i jedynem hasłem dla nas wszystkich jest obecnie praca dla dobra gminy. Widzę, że zrobić można we wsi dużo, jeśli się znajdują chętni do pomocy. Myśleliśmy poważnie o Domu Ludowym, jednak ludność tak się dziś liczy z groszem, że projekt ten narazie musi odpaść. Natomiast postanowiliśmy i to musimy doprowadzić do końca, budowę nowej szkoły. Obecnie klasy mieszczą się w wynajętych domach, a to normalnej nauce przeszkadza. Wystawimy szkołę odpowiadającą wymogom dzisiejszym, a dotychczasowy budynek szkolny przeznaczymy właśnie na Dom Ludowy.

— A jakże z opałem robicie, bo o to w wielu gminach kłopot?

— Opału przygotowaliśmy z lasów gminnych tyle, że wystarczy to na dłuższy czas. Dzieci mogą się uczyć spokojnie w opalanych salach. Wnieśliśmy dalej podanie o pożyczkę do wysokości 5 tysięcy zł., na założenie i utrzymanie wzorowych gnojowni. Częściową pomoc w materjale jużeśmy uzyskali — jeśli otrzymamy pożyczkę, to Szaflary w niedługim czasie zmienią się na korzyść. Wiedząc o tem, że wygląd dróg świadczy najlepiej o wartości Zwierzchności gminnej i doceniając należycie tę sprawę, położyliśmy na to bardzo wielki nacisk. Jeśli nam planów nic nie pokrzyżuje, to mamy w projekcie bardzo przyzwoitą drogę w kierunku Leśnicy. Uszkodzenia dróg wewnątrz gminy już są usunięte.

— A jakże Ognisko Zw. Podhalan rozwija się?

— Chwilowo płomień zmalał, ale niedługo rozgorze na nowo, bo „patyków teroz bedzie dość, to ozpolimy". W czasie Świąt samych urządziliśmy w Ognisku wspólnie ze Strażą Pożarną „Opłatek", na który przybyło tylu ludzi, że w sali szkolnej ledwo się pomieścili. Czuli się wszyscy bardzo serdecznie i dobrze, jakkolwiek uroczysty nastrój zamącało ciągłe nawoływanie z pewnej strony do zamknięcia szkoły z uderzeniem 9 godziny.

I byłby mi jeszcze p. Kamiński dużo ciekawych rzeczy naopowiadał, gdyby nie Jędrzej Majewski, który się zjawił, że już trza jechać na zebranie w Biały Dunajec. Wsiedliśmy do sanek i jedziemy. Zapytuję wójta, czy mógłbym naszą rozmowę umieścić w „Gazecie Podhalańskiej".

— E, kiedy to jeszcze niema o czem pisać, jak ta kiedy co więcej zrobimy, to Wam podamy do Podhalanki. Teraz jeszcze nie piszcie!

— Dyć jak nie, to nie — powiadam i w myśli se już to wszystko układałem, by nie zapomnieć i jechaliśmy już dalej przy wesołej pogwarze, a przed nami widniały w świetle księżyca, dumą królewską dźwigające się ku niebu, ukochane Tatry.

He, Boże — myślałem se w sercu, wsłuchując się w ciszę radosnego wieczoru — to wej świat, to droga Ziemia, zawsze kojąca! Dobrze tu, gdyby nie trza było wracać ku północy — ale cóż? Wrócić się musiało i już stąd tu, z Pomorza list ten piszę. Jantek Z.

TRUTE, przysiółek ad Lasek.

Z początkiem nowego roku składam Sz. Redakcji oraz wszystkim Czytelnikom, całemu Podhalu serdeczne życzenia szczęścia, zdrowia czerstwego i powodzenia dobrego oraz zadowolenia wszystkim z nadchodzących wyborów. Z każdej gminy piszą różne wiadomości w gazetce i ja z Trutego postanowiłem parę słów napisać. W Trutem nazwisko „Truty" nosi przeszło połowa gospodarzy; już parę razy mnie się pytali obcy, czy to przy wojsku lub gdzieindziej mówiąc: toś ty Truty, a żyjesz? Skąd takie nazwisko. O tem słyszałem, z pradziadków i dziadków o nastaniu tego nazwiska przed paruset laty. Był tu tylko dwór, a w nim żył sobie pan z panią i czeladzią i pono ich ta Pon Jezus zodnem pokoleniem nie obdarzył. Ale pokojówka była bardzo ładna. Pon ją ta rad widział i przyszło do tego, że ta pokojówka znalazła na pańskiem łóżku dziecko czyli chłopca i też był bardzo ładny ale pani bardzo go nienawidziła i postanowiła go otruć. Jak się pon o tem dowiedział, zaczął pani przekładać, żeby się uspokoiła, aby go chować, że chłopiec bardzo ładny; kiedyś go już chciała otruć, to masz i ty udział w tem. Nazwijmy go Trutym. W końcu Pani musiała się zgodzić i chowali jedynaka, który otrzymał cały dwór po nich. Później się ożenił, miał czterech synów i tak wzrastała w dalszych rokach Trutych liczba i są rozrzuceni po całej Europie i za morzem i we Wiedniu, a Trute dziś składa się niby z trzech ulic i to z głównej, przedmiestnej i z głodnej. Inaczej mówią, że się Trute składa z Podgórza, z przedmieścia i Krakowa. Przerzyna go mała Wiselka (ej się pomy-

litem) Lepietnica. Chłopcy i dziewczęta na zabawie śpiewają: To Trute, to Trute w ładnem miejscu leży, A środkiem Trutego bystro woda bieży. Rozpisołek się a może ta Panie redaktorze i miejsca nie będziecie mieli. Trzeba zostawić na drugi raz podać. Jeszcze o jakim weselu; uczyć się ta u nas na lekszy chleb nie chcą, ino na roli robią. Za to mamy paru zdatnych majstrów. Uścisk dłoni. J. K. Truty.

Wenancjusz w Poroninie.

Któż to taki? Co on za jeden? O takiem imieniu mało kto na Podhalu słyszał. Otóż posłuchajcie, zaraz Wam opowiem.

Wenancjusz był to młodzieniec, który żył w bardzo dawnych czasach w Rzymie, kiedy pierwsi chrześcijanie żyli w okropny sposób prześladowani. Młodzieniec ten, poganin, przejął się nauką Chrystusową do tego stopnia, że żadne prześladowania, żadne najokrutniejsze męczeństwa, nie skłoniły go do wyparcia się Mistrza z Nazaretu. Z życiem jego pięknem, jak wiośniane kwiecie, związanych było wiele cudów, aż wreszcie niezachwiany w wierze Chrystusowej ginie śmiercią męczeńską. Do dziś dnia na jego grobie wznosi się prześliczny kościół w Rzymie na pamiątkę i chwałę Męczennika. Na tle zbożnego życia tego młodego Rzymianina, napisany jest dramat religijny w 5 aktach p. t. „Wenancjusz". Otóż właśnie sztukę odegrało w Poroninie w grudniu Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Nie będziemy tu nikogo wyróżniać, ani chwalić; stwierdzimy tylko, że przedstawienie wypadło wspaniale. Ks. Kat. Słonka zrobił tyle, iż miało się wrażenie, że to nie chłopcy wiejscy, ale artyści na scenie występują. To już jest bardzo dużo. Na efektowny wynik sztuki wpłynęły niewątpliwie kostjumy i dekoracje, które wykonał znany chlubnie p. prof. Szymański ze Zakopanego. Rolę Wenancjusza odgrywał Józef Chowaniec, Antjocha Jan Gut, następnie Cudzich, Domin, Gut Fran. Mostowy, Gut Fran. Kurniawa Maciata Józef, Kleś Ksawery, Marduła Fran. i Jan Bońda. Udział ludzi na dwukrotnem przedstawieniu świadczył wyraźnie o trafności wyboru sztuki, która posiew wyda niewątpliwie plon obfity, zaprawiający do służby Bożej i budujący charaktery. A mieć wolę i charakter, to ma się wszystko. Szczęść Boże wszystkim, którzy się tego rodzaju pracy podejmują i tego rodzaju ziarna na niwie młodych serc zasiewają. T.

Życzenia noworoczne na Zamku Królewskim

Głos Prawdy opisuje:

W dniu 1. stycznia, zgodnie z dotychczasową tradycją, Prezydent Rzplitej przyjmował życzenia noworoczne na Zamku królewskim.

O godz. 9 m. 30 złożyli p. Prezydentowi życzenia członkowie Domu cywilnego i wojskowego. O godz. 10 ej została odprawiona w kaplicy zamkowej przez ks. kapelana Bojanka msza św. Po skończonej mszy p. Prezydent przeszedł do sali Marmurowej, gdzie przyjął na audjencji kardynała Kakowskiego, a następnie przyjął życzenia od członków rządu. Tymczasem w sali Rycerskiej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego. Gdy wszyscy ustawili się w półkole, a ambasador Francji stanął naprzeciw drzwi, wiodących do sali Marmurowej, otworzyły się podwoje tej sali, skąd wyszedł p. Prezydent w towarzystwie prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych, oraz świty. Ambasador Francji powitał p. Prezydenta następującą przemową:

„Gdy na progu Roku Nowego zwrócimy myśl naszą ku ważnym wypadkom roku ubiegłego i jeśli z nich wyciągnąć zechcemy wnioski na przyszłość, mamy wszelkie dane, aby żywić uzasadnione uczucia otuchy i nadziei co do pomyślnego Polski rozwoju. Moglibyśmy więc śmiało radować się wraz z Panem, Panie Prezydencie, gdyby nie to, że dotychczas wszyscy pozostajemy pod wrażeniem świeżej żałoby, jaka Pana osobiście tak okrutnie dotknęła. Wiemy z jakiem samozaparciem się panuje Pan, Panie Prezydencie nad swym bólem. Wzrusza nas to szczerze i głęboko. Nic jednak lepiej przyczynić się nie może do złagodzenia Pańskiego bólu, jak przeświadczenie, że wysiłki, któreś, Panie Prezydencie, poczynił dla dobra Pańskiej Ojczyzny, uwieńczone zostały jaknajpomyślniejszemi rezultatami.

Działalność gospodarcza Polski wzmaga się z dnia na dzień. Akredytowani w Polsce dyplomaci są świadkami faktów, które dowodzą szybkiego rozwoju przemysłu, rolnictwa i handlu, oraz coraz to doskonalszej organizacji pracy, co w konsekwencji wzmaga powszechny dobrobyt.

Pożyczka zagraniczna, której następstwem była przedewszystkiem stabilizacja waluty polskiej, stanowiła w oczach całego świata oczywisty dowód definitywnego podźwignięcia się Polski. Pożyczka wykazała wszystkim, którzy mieli jeszcze pod tym względem wątpliwości,

jak wielkie perspektywy rozwoju ma przed sobą Polska i jak bardzo uzasadnione żywić może nadzieje na przyszłość.

Ta pomyślna sytuacja Polski, będąca rezultatem patrjotycznych poczynań i pracy całego narodu wzmocniona została ponadto przez politykę ładu i pokoju. Na Zgromadzeniu Ligi Narodów stwierdzić było można szczerość i energję, z jaką rząd polski propagował ideę pokoju. Wówczas to rząd polski wniósł cenny i wyróżniający się przyczynek do wysiłków, ujawnionych w Genewie dla utrwalenia pokoju między państwami.

Ostatnio zaś rząd polski, reprezentowany osobiście przez swego znakomitego kierownika, współpracując z innemi państwami w łonie Rady Ligi Narodów nad rozstrzygnięciem zagadnienia szczególnie drażliwego, osiągnął sukces jaknajbardziej zasłużony: wysiłki jego zostały uwieńczone zniesieniem anormalnego i niebezpiecznego stanu rzeczy. Niechaj mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że ta roztropność i umiarkowanie ujawnione przez rząd polski, nagrodzone zostaną przez doprowadzenie w krótkim czasie do końca dzieła, rozpoczętego w Genewie, a mianowicie przez nawiązanie całkowicie normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą.

Nowy Rok rozpoczyna się pod pomyślnemi auspicjami dla Polski. Jestem przekonany, że wypowiem uczucia całego korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Panu, Panie Prezydencie, jeśli wyrażam nadzieję, że w ciągu rozpoczętego w dniu dzisiejszym roku będziemy świadkami ziszczenia się tych pomyślnych zapowiedzi i że rok nowy da Polsce wyłącznie powody do zadowolenia i dumy, z czego będą się cieszyć wszyscy jej przyjaciele. W tej myśli proszę Waszą Ekscelencję, aby przyjąć zechciała wraz z życzeniami dla Siebie i Swej Rodziny życzenia dla Rzeczypospolitej Polskiej, której rozwój coraz pomyślniejszy w warunkach pokoju i bezpieczeństwa stanowi jeden z zasadniczych czynników pomyślności całej Europy, jak również pokoju powszechnego, który jest niezbędnym warunkiem tej pomyślności".

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział na to przemówienie temi słowy:

„Pragnę podziękować serdecznie Waszej Ekscelencji za zwrócone do mnie w imieniu swojem, oraz obecnych tu Jego kolegów słowa. Żywo zwruszyło mnie w nich to, co dotyczyło mnie osobiście. Sprawiło mi również wielkie zadowolenie stwierdzenie osiągnięcia przez Polskę w jej pracy pomyślnych rezultatów.

Istotnie wysiłek narodu we wszystkich dziedzinach życia nie był daremny, a pomyślne przedsięwzięcie finansowe, o którem Pan, Panie Ambasadorze, wspomniał i które zostało urzeczywistnione we właściwych mu ramach, ściśle ekonomicznych, przyczyni się do rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa. We wszystkich tych dziedzinach możemy oczekiwać udoskonaleń, które wróżą wzrastającą pomyślność naszemu krajowi, świadomemu konieczności pokoju i bezpieczeństwa, by mógł korzystać z tych dobrodziejstw. Polska, obca uczuciu wszelkiego egoizmu, rozumie że dobrobyt poszczególnego narodu jest ściśle związany z pomyślnością innych narodów i że dla dobra wszystkich należy współpracować nad powszechną pacyfikacją i rozbrojeniem zarówno faktycznem, jak i moralnem. Ostatnio podczas obrad Rady Ligi Narodów dała Polska nowe tego dowody przez stanowisko, jakie zajęła względem sąsiada, z którym, gdyby to tylko od niej zależało stosunki normalne byłyby od dawna ustalone. Jestem więc szczęśliwy, mogąc wyrazić dziś nadzieję, że niewątpliwie dalsze rokowania, oparte na podstawie zasad pokojowych, wysuniętych w Genewie, doprowadzą rychło do zapanowania harmonji między dwoma bratniemi narodami, które, mimo sztucznie tworzonych nieporozumień wbrew ich własnym interesom, nigdy nie wyzbyły się tej szczerej przyjaźni i uczuć braterskich, jakie charakteryzowały ich stosunki tak blisko i zażyłe poprzez długie wieki wspólnych dziejów.

Życzenia jakie mi Pan składa, Panie Ambasadorze, w imieniu tylu reprezentowanych tu narodów, przyjmuję jako szczęśliwą wróżbę dla wszystkich przedsięwzięć pokojowych, w których Polska z dumą będzie zawsze współpracować w celu zapewnienia światu bezpieczeństwa, jedynie mogącego ochronić skuteczną i owocną pracę ludów. W tem przeświadczeniu, ufny w Opatrzność, sprzyjającą każdemu dziełu pokoju i dobrej woli, składam Wam, Panowie, życzenia najszczersze dla Was, oraz dla Najdostojniejszych Monarchów, Szefów Państw, oraz wszystkich Narodów, tak godnie przez Panów reprezentowanych".

Po przemówieniu Prezydent Rzplitej zbliżył się do ambasadora Francji, przywitał się z nim, poczem kolejno witając się ze wszystkimi szefami misyj, obszedł cały cercle. Następnie p. Prezydent poprzedzany przez dyrektora protokółu

dyplomatycznego w towarzystwie Marszałka Piłsudskiego i członków rządu przeszedł wraz ze świtą do dalszych sal zamkowych, w których zgromadzeni byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, generalicji i wojska, ministerstw i urzędów centralnych, senatów wyższych uczelni, władz miejskich oraz osoby prywatne, pragnące złożyć życzenia Głowie Państwa.

KRONIKA

Dyrekcja gimnazjum w Nowym Targu ogłasza, że zgłoszenia do egzaminów prywatnych i wstępnych przyjmuje w dniu 26. stycznia. Egzamina prywatne odbędą się w dniu 27. a wstępne w dniu 30. stycznia b. r.

Jan Roszek rodem z Zakopanego, b uczeń gimnazjum nowotarskiego, urzędnik Banku przemysłowego we Lwowie uzyskał w dniu 21 grudnia 1927 na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora praw.

W sprawie wycieczki podhalańskiej do Ameryki. Bawiąc ostatnio w czasie świąt na Podhalu, byłem z kilku stron zapytywany, co myślę o zamierzonej wycieczce Podhalan do Ameryki. Odpowiedzi żadnej nie dałem, ponieważ do dziś dnia nie z daję sobie dokładnej sprawy z tego zamierzenia, które już mi się wcześniej o uszy obijało. Pisał mi o tem p. Szczepaniak z Kościelisk, wspominał p Jędrzej Majewski z Szaflar, który swego czasu umieścił bardzo rozumny i rzetelny artykuł w naszej Gazecie, o zakładaniu Ognisk Podhalańskich w Ameryce. Mimo to jednak nie wiem: kto to organizuje, na kiedy i w jakim celu? Jeśli to bowiem ma być reprezentacja Podhala, która chce przeprowadzić propagandę idei podhalańskiej za oceanem, tośmy bezwarunkowo program tej wycieczki znać powinni. Mamy Gazetę Podhalańską, którą przecie czytamy wszyscy, więc w niej powinno się znaleźć miejsce na ukazanie tej sprawy we właściwem świetle.

Bo o cóż tu chodzi? O naszą opinję, o honor Podhala Ziemia nasza bodaj czy nie dlatego źle dotychczas wychodziła, że miała za dużo kumotrów, którzy się jej za opiekunów narzucali, którzy czynili szeroką propagandę... podług swojego rozumienia. Ostatnio też słyszeliśmy o propagandzie Podhala w Ameryce — nie wiem, jak się odbyła — ten sam człowiek rozsławiał naszą tradycję po Krakowie, o czem różnie różni gadali...

Jeśli zatem zamierzona wycieczka ma istotnie zbożne i odpowiadające naszym wymogom zamiary, jeśli się chce przysłużyć sprawie Podhala, tośmy winni o tem w Gazecie coś przeczytać. Inaczej każdy będzie to na swój sposób ujmował, co sprawie ogólnej na dobre nie wyjdzie.

Jantek Z.

Naczelnik gminy kawalerem. W tutejszej gminie Rokiciny odbyły się w zeszłym roku wybory do Rady gminnej, a gdy żadnego protestu nie wniesiono, przystąpiono do wyboru Zwierzchności gminej. Wybrany został naczelnikiem gminy Szymon Grasz, długoletni sekretarz gminny, który przy wyborze na radnego otrzymał największą ilość głosów gdyż 98 na 112 głosujących.

Zastępcą tegoż został wybrany Franciszek Węglarz, a asesorem Stanisław Antolak. Jest to może jedyny naczelnik gminy w tutejszym powiecie, który dotychczas jest kawalerem. Nowemu wójtowi w jego pracy dla dobra gminy życzymy powodzenia. Woborcy.

Na prenumeratę złożyli; P. P. Kudlach St. 1 dol. — Klamerus Jakób 2 dol. Bartoszek Jan — 1 dol. Klimowski Maciej — 2 dol.

Nowe gatunki tytoniu. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zaangażowała w Salonikach fachowca dla przygotowania mieszanek do nowych gatunków tytoniowych, które w niedługim czasie będą wypuszczone na rynek.

Świętokradztwo w Warszawie. W ub. tygodniu w nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy dokonali świętokradztwa w katedrze św. Jana. Świętokradcy zrabowali puszki i cenne wota z ołtarza Serca Jezusowego oraz rozbili relikwjarze ze szczątkami św. Cyrjaka, św Justyna św. Margaryty i św. Wincentego. Z powodu ze świętokradztwem komenda główna pp. za wykrycie sprawców świętokradztwa przeznacza 2000 zł. nagrody.

Trzech księży w strasznej katastrofie automobilowej. Na drodze, wiodącej z Warszawy do Tomaszowa Mazowieckiego, zdarzyła się onegdaj straszną katastrofa automobilowa. Znaleźli w niej śmierć rektor kościoła OO Bernardynów w Warszawie ks Antoni Kaim i szofer samochodu Jastrzębski. Ciężkie rany odnieśli ks. prefekt Pogorzelski i ks. Ożarowski. Przyczyną nieszczęścia była bardzo szybka jazda szofera po drodze gładkiej i niezwykle śliskiej.

Wróblówka w obronie swej nauczycielki protestuje przeciw oszczerstwom Sztandaru chłopskiego. Zebrani członkowie Rady szkolnej miejscowej wraz z p. Naczelnikiem gminy protestujemy przeciwko zarzutom, umieszczonym w Sztandarze chłopskim nr. 48. i oświadczamy, że Pani Helena Wilkosz, tutejsza nauczycielka, spełnia swoje obowiązki sumiennie i wzorowo tak w szkole jak i poza szkołą. Wyrażamy pogardę tym, którzy w ohydny sposób chcieli zbeszcześcić p. Nauczycielkę, a co także ubliża naszej gminie.

Wróblówka, dnia 18. grudnia 1927 r.

Pieczęć gminna, Pieczęć Rady szkolnej miejsc.

Podpisy: Naczelnik gminy *Wojciech Cikowski*, mp.. Członkowie Rady szk. miejscowej: *Filip Króżel*, przewod. Rady szk. mp., *Michal Długopolski*, zastępca mp., *Andrzej Bobek*, mp., *Józef Ogrodny*, mp. *Józef Krożel*, mp., *Jan Gonciarczyk* mp.

Odpowiedzi Redakcji: Obywatelom z Jabłonki: W sprawie poruszonej należy wnieść podanie do Dyrekcji kolei w Krakowie. Termin czekania na pociąg krakowski jest ściśle oznaczony i nie może być przekroczony W podaniu trzeba wykazać że pociąg może bez opóźnienia do Suchej Góry wyjeżdżać z Nowego Targu później niż obecnie.

W Nrze 52 Podhalanki z r. 1927 zakradła się pomyłka w korespondencji z Dobrej, a mianowicie podano tam, że „Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej uzupełniło sobie bibljotekę liczącą 50 tomów, podczas gdy w rzeczywistości Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej w Dobrej koło Limanowej posiada bibljotekę liczącą 500 tomów.

Sadzenie drzewek na mocy wyroku sądowego. Onegdaj wydano w Anglji wyrok sądowy, mocą którego pewien urzędnik pocztowy skazany został na karę zasadzenia 100 drzewek. Praktyczny ten wyrok jest wyrazem kultu, jakim w Anglji otoczone są drzewka zwłaszcza owocowe. Wedle ustaw, obowiązujących w Anglji, każdy, kto przyczyni się do zaniku drzewa owocowego lub innego, jest obowiązany do zasadzenia innego. Piękne te zwyczaje winny znaleźć naśladowców w innych krajach.

Śnieg 3 metry wysoki. Na wybrzeżu morza Adrjatyckiego szaleje straszna burza, w następstwie której przerwana została komunikacja okrętowa. Wstrzymano również akcję usuwania śniegów, którego grubość w niektórych okolicach wynosi około 3 metry.

Z Polski i ze świata.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia 1927 r. wykazuje wzrost zapasu kruszcu, dewiz i walut o 25,5 milj. zł. do łącznej sumy 1.207.4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 70 milj. zł do sumy 1 003 milj zł.

W dniu 30 bm. minister poczt i telegrafów Miedziński zawiadomił zarząd główny P. S. L. Wyzwolenie o wystąpieniu swem z tego stronnictwa.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za grudzień r. 1927 wyniosły ogółem 225 miljonów tj. o 34 miljony zł. więcej niż za grudzień r. 1926. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 154 miljony zł., wobec 124 miljonów zł. wpływy zaś z monopolów 71 miljonów zł., wobec 67 miljonów zł. za grudzień r. 1926. Daniny publiczne dały przeto za grudzień r. 1927 o 30 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 4 miljony zł więcej niż za grudzień r. 1926.

W ciągu r. 1926 wywieziono z Łodzi zagranicę wyrobów włókienniczych wartości 43 103 tys. zł., w ciągu zaś 11 miesięcy r. 1927 wywieziono towarów włókienniczych wartości 67 450 tys. zł. Wzrost więc eksportu towarów włókienniczych (biorąc pod uwagę tylko 11 miesięcy r. 1927) wyraża się cyfrą 56 proc. pod względem wartości towaru.

Zaliczka na konie remontowe. Na zasadzie rozkazu ministerjum Spraw Wojskowych z dnia 2 grudnia 1927 r., zarządzono wiosenny objazd kwalifikacyjny stan hodowców na terenach wszystkich komisyj remontowych. Objazd rozpocznie się 15 lutego i skończy się dnia 31 marca 1928 roku.

Postanowienie to zbliża komisje remontowe do hodowców, daje im możność poznania rodzaju ich hodowli, oraz zapisania koni 3 i 4-letnich, mogących być zakwalifikowanemi do remontu, po powtórnem obejrzeniu przez nabywczą komisję pod koniec lata. Wiosenny objazd komisji kwalifikacyjnej jest ważny, albowiem na zasadzie jej uznania, będą dawane zaliczki na młodzież.

Na otrzymaną tytułem zaliczki kwotę hodowca ma wystawić weksel, płatny w terminie dnia spędu koni w swej okolicy. Weksel musi być zażyrowany przez solidną i dobrze znaną organizację

ziemian lub rolników. (Związki ziemian, Tow. rolnicze, Kółka rolnicze i tp.) Zaliczki można wydawać tylko w razie zakwalifikowania „conajmniej 2 ch koni“ jako „zdatnych u jednego właściciela“. Jako podstawa do obliczenia wysokości zaliczki służy cena remontowa dla danej kategorji bez dodatku hodowlanego. Pierwsza komisja wiosenna wydaje zaliczki, druga będzie je potwierdzała kupując konie, lub żądała zwrotu zaliczki.

Zwłoki bohaterów z pod Rarańczy we Lwowie. Legjoniści pod dowództwem gen. Józefa Hallera widząc zdradę Austrji i Niemiec dokonaną w pokoju zawartym z Rosją w Brześciu Litewskim uderzyli pod Rarańczą na wojska austr., by się przebić do legjonów polskich, walczących po stronie Rosji. Udało się to, ale ze stratami. Otóż zwłoki tych bohaterów przewieziono w tych dniach uroczyście do Lwowa, gdzie je 20 zm. pochowano z honorami wojskowymi na cmentarzu Obrońców Lwowa.

„Słowo Pomorskie“ donosi: W ostatnich dniach odbyła się w Toruniu poufna konferencja, w której wzięli udział: p. Teska (Ch. D) p. Wiktor Kulerski (Piast,) p. Życki (Chrześć. Rolnicy) i p. Grobelny (Stan. Średni.) Oznacza to, że na Pomorzu powstanie silny blok rządowy, w którym znajdą się Ch. D., Piast, Chrześc. rolnicy i Stan średni, czyli olbrzymia większość miejscowego społeczeństwa. Poza tym blokiem pozostałaby tylko endencja i rozbita tam N. P. R.

W najbliższym czasie ma rząd polski wystąpić z oficjalną propozycją wszczęcia rokowań polsko-litewskich. W propozycjach polskich oznaczone będą: miejsce i czas rokowań, oraz wyszczególnione zostaną sprawy, które będą tematem rozmów.

„Le Temps“ w artykule w sprawie ostatnich oświadczeń Waldermarasa, tyczących Wilna, zapytuje. czy w interesie Litwy leży ponowne zaostrzenie stosunków polsko-litewskich. Postępując według enuncjacyj Waldermarasa, Litwa naraża sobie wszystkie państwa. Waldermaras chyba przekonał się w Genewie, iż nigdy w Europie nie znajdzie poparcia dla przeciwpolskiej polityki i nikt nie pozwoli, aby roszczenia litewskie do Wilna zagrażały pokojowi w Europie. Jedynem państwem które mogłoby zająć odmienne stanowisko, jest Rosja sowiecka, ale wątpić należy, czy Litwa zechce tam szukać oparcia.

Towarzystwo Kasynowe w Nowym Targu urządza w karnawale co soboty „dancingi“. Stroje zwykłe spacerowe. Goście z prowincji bardzo mile widziani. Wstęp 1 zł. od osoby.

Z Zakopanego. W dniu 9 stycznia br. w Święto Trzech Króli odbyła się w sali hot. Morskie Oko w Zakopanem „Wieczornica Góralska“ urządzona przez Tow. „Związek Górali“ w Zakopanem.

Wieczornica ściągnęła całą ludność miejscową i cieszyła zainteresowaniem bawiących w Zakopanem gości, którzy mieli sposobność w części i podziwiać niezwykle okazale wykonane przez „Echo Tatrzańskie“ kolędy i śpiewy góralskie w wykładzie prof. Chybińskiego, pod batutą p. Józefa Mistrzyka.

Jeśli się weźmie pod uwagę skład chóru (około 40 osób) przeważnie miejscowych górali i góralek, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują pp Stafira i Trzebunia Jan to łatwo można ocenić wysiłki p. prof. Mistrzyka, który w stosunkowo dość krótkim czasie dał Zakopanemu własny wprost na artystycznym poziomie postawiony zespół śpiewacki.

Wielkim zainteresowaniem i burzami oklasków przyjęte zostały słynne opowiadania Stanisława Krzeptowskiego Białego, który pomimo swego poważnego wieku nic z swej świeżości, energji i doskonałego humoru nie stracił a opowiastki; „Jako to kumoski nawróciły Michała Mocarnego ku Poniezusowi“ i inne przerywane były salwami śmiechu

W drugiej części odegrana została sztuka sceniczna „Gody“ p. Feliksa Gwiżdża.

Stwierdzić należy doskonałą obsadę głównych ról, a mianowicie: Tereski, którą świetnie oddała jedna z najstarszych amatorek Związku Górali p. Antonina Rybakowa. Magdusi odegranej z wdziękiem przez p. Marję Curusiówną, Dziadka Łoma, którego w doskonałej formie oddał p. Błachut Marcin, oraz Janicka odegranego przez Wojc. Wawrytkę.

Szczególnie dobrze i z humorem brawurowym odegrane zostały role żydka przez p. Józ. Koprowskiego, Głobisia i Pabisia przez pp. Wojc. Ciułacza i Gracę Franc. Djabła i śmierci przez pp. Gąs. Jędrzeiczka Józ. i Sieczkę Stan. Durkaca p. Jędrzej Wawrytka starego Bacę i Juhasów odegranych przez Wojc. Wawrytkę st. Krzeptowskiego Józ. i Józ. Stopkę, oraz Wojtusia przez Stasia Jędrzeiczka. Przyznać trzeba, że wszyscy powyżsi amatorzy wywiązali bardzo chlubnie i ogólnemu uznaniu publiczności.

Wieczornica zakończyła się efektownie wykonanemi tańcami góralskiemi a szczególnie „zbójeckim“, który w oświetleniu kolorowych ogni wypadł niezwykle imponująco i z zachwytem

kilkakrotnie był oklaskiwany przez publiczność.

Należy się całkowite uznanie Związkowi Górali i reżyserowi p. Józ. Pawlicy, którzy nie szczędzili wysiłków celem postawienia Wieczornicy na odpowiednio poważnej formie. Czysty dochód (około 650 zł.) przeznaczonym został na rozpoczętą przy ul. Marszałkowskiej budowę Domu „Związku Górali". Wih

Służebność paszy i poboru drzewa na opał na Podhalu.

Karta C. (VIII)

Ustalono więc, że przodkowie wygrywający niniejszy spór są obecnie właścicielami osad uprawnionych do poboru drzewa z lasów dworskich w Murzasichlu, czyli właścicielami starych domów z gruntami, które bądź kupili, otrzymali w darowiźnie bądź też wreszcie odziedziczyli po osobach wymienionych w orzeczeniu serwitutowym, jako właściciele osad uprawnionych do spornego serwitutu. Tym powodom zatem jako właścicielom uprawnionych osad przysługuje sporna służebność, na intabulację której na dobrach tabularnych Murzasichle pozwani obowiązani są pozwolić.

Powodom, którzy spór niniejszy przegrywają, służebność sporna nie przysługuje, ponieważ są właścicielami pochodzących z uprawnionych osad część gruntowych, na których pobudowali sobie nowe domy nowymi numerami oznaczone: Według § 484 K. c. służebności nie mogą być powiększane owszem o ile natura ich i cel ich ustanowienia dozwala powinny być ograniczane,

Otóż na podstawie orzeczenia serwitutowego ustalono a) że sporna służebność poboru drzewa opałowego nadana została osadom czyli domostwom, boć oczywiście gruntom opału nie potrzeba. b) że została nadana ściśle wyliczonym osadom z wykluczeniem innych. c) że już w czasie wydania tegoż orzeczenia uprawnieni do poboru potrzebowali na opał 25064 fur w gatunkach im do poboru przyznanych a obciążone serwitutem. Dworskie lasy dawały wówczas tylko 17314 fur, że wobec tego nawet właścicielowi zabroniono poboru na swoją potrzebę ze służebnych lasów takiego drzewa, jakie uprawnieni do pobierać mają prawo. c) Na podstawie wyciągu hipotecznego dóbr Murzasichle, że od tego czasu stan ten jeszcze się pogorszył, gdyż znaczna liczba parcel lasowych zmieniła kulturę i stanowi obecnie bądź łąkę, bądź role, zaś pewna liczba parcel została nawet z dóbr tych wydzieloną. e) Zważyć też należy, że w chwili wydania orzeczenia serwitutowego czyli w roku 1866 osady włościańskie były niepodzielne, bo ustawa krajowa o wolnym obrocie gruntów z dnia 1/XI 1868 l. 25 u. kraj. w dwa lata później wydaną została.

Wobec tego przyznanie spornej służebności wszystkim gospodarzom, którzy posiadają części gruntowe pochodzące z uprawnionych osad byłoby znacznem rozszerzeniem służebności i byłoby przeciwne tak naturze tej służebności jak i celowi jej ustanowienia.

Nie jest trafny argument powodów, że w orzeczeniu serwitutowym powiedziano: prawo do poboru mają wszystkie pierwotne czyli niepodzielone role i zagrody rustykalne bez względu na liczbę istniejących dziś na każdej z nich osad tj w ten sposób że wprawdzie żadna z tych ostatnich od udziału wykluczone nie jest, lecz wszystkie osady na jednej i tej samej roli lub zagrodzie istniejące tylko jako jedna osada z całym obszarem gruntu do pierwotnej roli lub zagrody należącego uważana będzie, z czego ma wynikać, że wrazie późniejszego podziału uprawnionej realności także właściciele gruntów pochodzących ze szczepowej uprawnionej osady są uprawnieni, albowiem ten ustęp orzeczenia odnosi się li tylko do poboru drzewa budowlanego (serwitut ten został później wykupiony) a tłómaczy się ustęp ten w ten sposób, że wykaz uprawnionych do poboru drzewa budowlanego nie wylicza tak szczegółowo osad uprawnionych jak wykaz uprawnionych do poboru drzewa opałowego, tylko wynika rolami lub zagrodami.

Zarzut pozwanych, że parcele stanowiące obecnie dobru Murzasichle nie są indentyczne z parcelami obciążonemi sporną służebnością, nie jest uzasadnionym ponieważ jak to jest widoczne z wyciągu hipotecznego tych dóbr parcele te są identyczne a tylko jak to wyżej pod a) wspomniano z części tych parcel zmieniła kulturę zaś część została wydzieloną. Oczywiście stało się to z krzywdą uprawnionych.

Powodowie powołali się w skardze także i na 30 letnie zasiedzenie spornej służebności prawdopodobnie w celu adnotacji hipotecznej sporu, — ale okoliczność, czy faktycznie przez lat przeszło 30 wykonywali te służebności jest obojętną, bo jest to służebność lasowa a takiej § 43 ces. pat. z 5/7 1853 No/30 Dpp. nie można nabyć przez zasiedzenie.

WESOŁY KĄCIK.

Uczony londyński Arthur Thonus doszedł do wniosku, ze kobieta jest bardziej podobna do małpy, niźli mężczyzna. W ogłoszonej ostatnio rozprawie naukowej dowodzi swoje twierdzenie tem, że kobieta ma krótsze nogi a dłuższe ręce, natomiast olbrzymia przewaga mężczyzn posiada odwrotnie: dłuższe nogi a krótsze ręce.

W tym samym dniu po ogłoszeniu rozprawy spotkał się uczony z bardzo wielu przykrościami, których mu świat kobiecy nie szczędził. W teatrze część kobiet tego samego wieczora obrzuciła biednego uczonego zgniłemi jajami, na drugi dzień natomiast zasypano go zaperfumowanemi listami w których czerniło się od rozmaitych wyzwisk i tp.

Zresztą nie stwierdzono, czy uczony ma rację, czy nie. Podał „Włoś ianin".

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

J. Najprzewielebniejszemu Księciu Metropolicie, że raczył nam dać po zmarłym dobrym Duszpasterzu Ks. St. Jeżu tak samo czcigodnego zacnego i energicznego Duszpasterza Karola Wójcika, który przybył do nas dnia 5. stycznia 1928 r., także dziękujemy Księdzu Pr. Karolowi Wójcikowi, że raczył przyjąć i nie wzgardził przyjść do nas do Miętustwa na Podhale do naszej parafji, składamy serdeczne „Bóg zapłać" i Szczęść Boże Wam w nowej pracy.

Parafjanie z Miętustwa.

Józef Czyszczoń zgubił dokument wydany przez gminę Rdzawkę, który unieważnia.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej ukochanej żonie i matce błg. Guści Rossbachowej i wyrazili nam współczucie, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Mąż i Dzieci.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską".

Redaktor odpowiedzialny Jan Kruzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu